



JERZY PIETRZYK

Warszawa, 20 września 1947 r. Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie, p.o. sędzia Halina Wereńko przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka, bez przysięgi. Uprzedzony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań i o obowiązku mówienia prawdy świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Jerzy Pietrzyk, były więzień obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu nr 1 761
Imiona rodziców	Walenty i Ludwika z d. Jaworska
Data urodzenia	11 marca 1913 r. w Warszawie
Wyznanie	rzymskokatolickie
Miejsce zamieszkania	Warszawa Grochów, ul. Szaserów 105 m. 5
Wykształcenie	gimnazjum i 2 lata TKT
Zawód	technik lotniczo-samochodowy
Przynależność państwowa i narodowość	polska

W okresie od 10 sierpnia 1940 do 17 stycznia 1945 roku przebywałem jako więzień obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, przy czym do końca 1942 roku przebywałem w Oświęcimiu, później w Birkenau.

Na okazanej mi fotografii (świadkowi okazano fotografię z napisem „Weber, Joles Paul Rich” przekazaną przez ob. przewodniczącego Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Krakowie) rozpoznaję Webera, jednego z zastępców kierownika kuchni na cały obóz w Birkenau, Wernera Handlera. Z Weberem zetknąłem się, gdy przybył do obozu w Birkenau jako jeden z zastępców szefa kuchni. Od 1943 roku zatrudniono mnie w Birkenau w kuchni jako kucharza, w ten sposób pracowałem u Webera. W marcu 1943 przeniesiono mnie do

obozu cygańskiego w Birkenau i zatrudniono w magazynie kuchennym, gdzie pracowałem do listopada 1944, potem zostałem *Unterküchschreiberem* w obozie cygańskim.

Weber był zastępcą szefa kuchni na oddziale męskim w Birkenau do marca 1943 roku, po czym w tym samym charakterze został przeniesiony do obozu cygańskiego, gdzie pozostał do końca istnienia obozu. Weber był bardzo nerwowy, pod wpływem uniesienia spowodowanego błahą przyczyną bił więźniów do nieprzytomności. Widziałem często, jak bił Cyganów kijem lub twardym jakimś narzędziem. Widziałem także nieraz, nosząc zupę do oddziału kobiecego w Birkenau, jak Weber w kuchni oddziału kobiecego bił więźniarki przychodzące do kuchni po wodę lub z innej przyczyny.

Do więźniów zatrudnionych w kuchni Weber odnosił się łagodniej, natomiast gdy do kuchni przybył więzień spoza jej pracowników stałych, zawsze wychodził pobity przez Webera.

W październiku 1943 Weber złożył na mnie meldunek do szefa kuchni całego obozu w Birkenau Handlera, donosząc, iż pomagam innym więźniom.

Jedynie dzięki pomocy innego Niemca, którego nazwiska nie pamiętam, nie zostałem osadzony w SK.

Mógłbym złożyć wyczerpujące zeznanie w sprawie działalności *Hauptscharführera* Wernera Handlera, szefa kuchni w Birkenau.

Na tym protokół zakończono i odczytano.

